

AKT OSKARŻENIA przeciwko :

Stsiapan Svidzerski - o przestępstwo z art. 160 § 1 kk

Oskarżam:

Stsiapan Svidzerski,

/przebywającego na wolności – zatrzymanego w dniu 14.11.2017 r. (k. 182-183),
zwolnionego w dniu 17.11.2017 r. (k. 328), wobec którego nie stosowano środków
zapobiegawczych/

o to, że:

w dniu 14.11.2017 r. w Gdyni naraził P na bezpośrednie
niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu poprzez oddanie
w jego kierunku dwóch strzałów z broni palnej w postaci pistoletu Glock mod. 17 kal.
9 mm

- tj. o przestępstwo z art. 160 § 1 kk

Na zasadzie art. 24 § 1, art. 28 § 1 i art. 31 § 1 kpk sprawa podlega rozpoznaniu przez
Sąd Rejonowy w Gdyni.

Uzasadnienie

Prokuratura Okręgowa w Gdańsku nadzorowała śledztwo w sprawie o sygn. akt
PO I Ds. 132.2017 w sprawie usiłowania spowodowania śmierci P w
dniu 14.11.2017 r. w Gdyni poprzez oddawanie w jego kierunków strzałów z broni
palnej, tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk.

Przesłuchany w charakterze świadka- pokrzywdzonego P wskazał, iż zanim została nawiązana jakakolwiek rozmowa ze sprawcą, chwycił futerał należący do sprawcy. Zapytał sprawcę „What do you have inside?”. Ten mu odpowiedział, że to jest broń. Wtedy pokrzywdzony miał mu mówić „wyjdźmy z budynku”, ale sprawca był jakby w amoku. Pokrzywdzony chciał wyjść z budynku ze sprawcą, gdyż czułby się bezpiecznej na zewnątrz i przy ochronie. Nie mówił napastnikowi dlaczego chce wyjść z futerałem z bronią, nie zdążył, napastnik momentalnie wyciągnął broń krótką. Napastnik cały czas pytał się go czy miał licencję, nie pozwolił mu dojść do słowa, zadawał mu pytanie dlaczego chce wyjść, ale nie dawał możliwości odpowiedzi. Świadek czuł się odpowiedzialny za bezpieczeństwo ludzi i budynku, z racji opieki nad infrastrukturą biur Thomson Reuters z ramienia podmiotu Odczuł tą sytuację z futerałem jako zagrożenie dla osób przebywających w biurowcu. Napastnik wyciągnął prawą ręką broń, trzymał ją na wysokości biodra i kazał pokrzywdzonemu odłożyć futerał, mówiąc „na kolana, bo zabiję”. Zaraz po tym jak to powiedział, pokrzywdzony odłożył futerał. Po odłożeniu futerału była dyskusja odnośnie dzwonienia na Policję, pokrzywdzony mu mówił „dzwoń”. W tym czasie pokrzywdzony wykorzystał moment zawahania sprawcy i rzucił się na jego rękę z bronią celem obezwładnienia sprawcy. Sprawca przeładował broń, wycelował ją w jego kierunku, byli w bezpośrednim kontakcie, w pozycji stojącej, dłonie pokrzywdzonego były na broni sprawcy. Padł strzał, który przeszedł przez torbę przewieszoną przez lewe ramię pokrzywdzonego, w której miał laptopa i ipada. W trakcie szarpaniny padł drugi strzał. Po dłuższej szarpaninie udało się pokrzywdzonemu doprowadzić do tego, iż odebrał broń sprawcy i rozładował magazynek z pomocą kolegi, a następnie interwencję podjęła Policja (k. 57-60).

Przesłuchany w charakterze świadka A zeznał m.in., że podczas pracy jego dziewczyna przesłała mu informację, że ktoś u nich się bije na piętrze. Po wejściu na to piętro zauważył na podłodze dwóch leżących mężczyzn, zaalarmował ochronę. Po powrocie zauważył, iż P siedział na Stsiapanie, trzymał go i szarpał. P powiedział mu, że Stsiapan ma broń i żeby pomógł mu ją odebrać. Świadek usiadł Stsiapanowi na nogach, P poprosił go aby przeszukał go sprawdzając czy nie ma przy sobie innej broni. A sprawdził mu kieszenie, w lewej kieszeni spodni znalazł portfel, dokumenty i magazynek z amunicją. Odłożył ten magazynek na bok. W tym czasie P zdołał wyciągnąć broń spod Stsiapanana (k. 66-68, 1004-1006).

Interweniujący na miejscu zdarzenia funkcjonariusze Policji wskazali, iż zauważyli trzech szarpiących się mężczyzn. Dwóch z mężczyzn powiedziało im, że obezwładniony przez nich mężczyzna jest napastnikiem, który oddał dwa strzały z broni. Wskazany przez nich napastnik był agresywny, szarpał się, usiłował wyrwać się trzymającym go mężczyznom. Założyli napastnikowi kajdanki, konieczne było użycie dźwigni i chwytów obezwładniających, gdyż napastnik był bardzo agresywny (k. 167-169, 171-172).

Ustalono, iż podejrzanemu Stsiapanowi Svidzerski wydano decyzję z dnia o pozwoleniu na broń palną do celów sportowych w liczbie 8 egzemplarzy w postaci: 2 egz. broni boczego zapłonu z lufami gwintowanymi, o kalibrze do 6 mm; 5 egz. broni centralnego zapłonu z lufami gwintowanymi, o kalibrze do 12 mm; 1 egz. broni gładkolufowej (k. 202-203, 243-244, 246-247, 249-250).

Z informacji uzyskanych w sprawie wynikało, iż podejrzany w przeszłości udawał się na obozy przetrwania (k. 33-35).

16 listopada 2017 r. przedstawiono Stsiapanowi Svidzierskiemu zarzut o to, że w dniu 14.11.2017 r. w Gdyni usiłował spowodować śmierć P poprzez oddanie w jego kierunku dwóch strzałów z broni palnej w postaci pistoletu Glock mod. 17 kal. 9 mm, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na aktywną postawę obronną pokrzywdzonego, tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk. Podejrzany nie przyznał się do stawianego zarzutu, wyjaśniając, iż przez dłuższy czas w związku z harmonogramem pracy przychodził do pracy, mając przy sobie legalnie posiadane jednostki broni, w tym długą w futerale. Takich sytuacji było kilkadziesiąt, futerał z bronią trzymał przy sobie na podłodze, przy nodze. Krótką broń nosił albo w plecaku w futerale albo w kaburze przylegającej do ciała. W dniu zdarzenia przez jakiś czas wykonywał swoje obowiązki przy komputerze, a w pewnym momencie postanowił wyjść do małego sklepiku, który znajdował się na zewnątrz obok biurowca. W tym celu podszedł do wieszaków, wziął kurtkę i z nią w rękę oraz futerałem podszedł 3 m do znajdującej się obok kanapy. Położył futerał na kanapie przed sobą i założył kurtkę. Spokojnie ubierał kurtkę, a w jego kierunku zmierzał P P zaczął do niego zbliżać się dosyć energicznie, mówiąc nerwowo „Co to jest, co to jest?”. Odpowiedział mu, że to jest sportowy karabin. Potem rzucił się do futerału z karabinem i wziął go w swoje ręce. Nie mówiąc nic zaczął się oddalać, w miarę energicznie, pojawiło się niebezpieczeństwo, że zniknie z pola widzenia. Potem podejrzany zaczął krzyczeć, przywołując go do porządku, coś w stylu „proszę to zostawić, to jest nielegalne”. P nie zareagował, nic nie mówił, oddalał się, odszedł około 3 m od kanapy z futerałem w ręce. Podejrzany wyjął rewolwer Glock 17, przeładował go i ponownie wezwał go do zaprzestania wykonywania czynu zabronionego. Nawoływał aby pokrzywdzony pozostał na miejscu i o to, żeby była wezwana Policja. Podejrzany skierował broń w jego stronę, lufę umieścił w kierunku stelaża na listy, nie celował w niego. P powiedział dobrze, wzywaj policję. W tym momencie podejrzany przełożył broń z prawej do lewej ręki i prawą ręką wyjął telefon komórkowy, w celu wykonania telefonu na Policję, chciał wybrać numer 997 ale nie zdążył tego zrobić ponieważ P przystąpił do czynnego ataku na jego osobę. Rzucił się na niego z pięściami, zaatakował go, nie broń. W tym momencie podejrzany oddał strzał ostrzegawczy po prawej stronie atakującego go P, w kierunku stelaża na listy. Ten strzał ostrzegawczy nie spowodował zaprzestania ataku na niego przez P Dalej zaczęła się szarpanina. Podczas tej szarpaniny podejrzany zdecydował się na jeszcze jeden strzał ostrzegawczy. Przez cały czas szarpaniny podejrzany utrzymywał kontrolę nad bronią, aż do rozpoczęcia interwencji Policji. Gdy weszła Policja, zaprzestał wszelkiego sprzeciwu i oddał broń pod kontrolę policjanta. Podejrzany odmówił odpowiedzi na pytanie czy zna sztuki walki. Podejrzany wskazał, iż jego celem działania było zapobieżenie przejściu przez P karabinu bocznego zapłonu Suhl kk 150. Zaprzeczył aby odłożył futerał z bronią, odmówił odpowiedzi na pytanie czy gdyby odłożył futerał z bronią, to co wtedy zrobiłby (k. 303-307). W toku posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania w dniu 17 listopada 2017 r. (X Kp 670/17), podejrzany nie przyznał się do stawianego czynu i złożył obszerne wyjaśnienia, w których wskazał, iż w czasie zdarzenia nie było innej osoby, która na nim siadała i przeszukiwała mu kieszenie, oprócz pokrzywdzonego. Zaprzeczył aby

powiedział do pokrzywdzonego „na kolana bo zabije”. Stwierdził, iż był zdenerwowany tą sytuacją ale w sposób umiarkowany. Padły dwa strzały, jeden w momencie gdy pokrzywdzony był metr od niego, a drugi strzał poprzez szarpaninę obok niego. Jego zdaniem pierwszy strzał padł bo miał dwa zadania do wykonania, żeby przywołać pokrzywdzonego do porządku, zatrzymując go i przywołać uwagę do tego incydentu. Oddał strzał gdy pokrzywdzony rzucił się na niego. Drugi strzał padł podczas szarpaniny. Powodem było przywołanie pokrzywdzonego do porządku i zmuszenie go do zaprzestania działania. Uznał, że najważniejsze było oddanie strzału bo druga strona była bardzo agresywna. Naokoło byli ludzie, bardzo oddaleni od miejsca zdarzenia i strzał miał przyciągnąć uwagę i Policję na miejscu zdarzenia. (k. 323-327). Podejrzany przesłuchany do zmienionego zarzutu z art. 160 § 1 kk nie przyznał się do stawianego zarzutu i odmówił składania wyjaśnień (k. 1189-1191).

W wyniku badania nie stwierdzono u podejrzanego obecności alkoholu etylowego, środków odurzających i substancji psychotropowych podczas zdarzenia (k. 191, 399-400, 442-443).

W toku postępowania w sprawie przesłuchano świadków, tj. współpracowników podejrzanego, innych pracowników biurowca, ochroniarzy, dokonano oględzin zabezpieczonego monitoringu, dokonano oględzin zabezpieczonych dokumentów (w tym dotyczących legalności posiadanych sztuk broni, udziału w turniejach strzelectwa sportowego przez podejrzanego), uzyskano regulamin porządkowy obiektu, uzyskano nagranie zgłoszenia zdarzenia na Policję. Ponadto uzyskano opinię biegłych z zakresu biologii, balistyki, daktyloskopii, badań chemicznych.

9 kwietnia 2018 r. na miejscu zdarzeniu prokurator przeprowadził eksperyment procesowy (z udziałem biegłych, stron postępowania i pozorantów) w postaci odtworzenia przebiegu zdarzenia, w którym strony generalnie podtrzymały swoje supozycje odnośnie kluczowych faktów (k. 1044-1051).

W końcowej fazie postępowania uzyskano opinię z Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji z zakresu chemii (GSR), z której wynikało, m.in., że w mikrośladach zabezpieczonych od P z dowodów rzeczowych w postaci niebieskich spodni jeansowych, czarnej bluzy zapinanej na suwak ujawniono obecność charakterystycznych i zgodnych cząstek pozostałości po wystrzale z broni palnej. Na wszystkich rzeczach zabezpieczonych od Stsiapana Svidzerskiego ujawniono obecność takich cząstek. Podobnie na obu dłoniach podejrzanego i pokrzywdzonego. Na mikrośladach zabezpieczonych z krawędzi otworu wlotowego w pokrowcu na urządzenie elektroniczne również ujawniono takie cząstki, świadczące o pozostałościach po wystrzale z broni palnej. Na lewym polu bluzy wykonanej z polaru, która pełniła rolę podpinki w kurtce Stsiapana Svidzerskiego zlokalizowany był otwór postrzałowy – strzał został najprawdopodobniej oddany z odległości ok. 0-2 cm, z kolei strzał w kierunku pokrowca został najprawdopodobniej oddany z odległości ok. 10- 15 cm (k.1081-1101).

W opinii z zakresu broni i balistyki biegli wskazali m.in., że w trakcie zdarzenia oddane zostały dwa strzały, oba z ręki podejrzanego. Oba wystrzelone na miejscu zdarzenia pociski poruszały się po torach lotu zbliżonych do linii prostej i nie stwierdzono na nich śladów świadczących o ich rykoszetowaniu. Pistolet z którego oddano strzały, tj. GLOCK 17 kal. 9 mm był bronią palną samopowtarzalną, wobec czego przy prawidłowym działaniu jego mechanizmów jedynie oddanie pierwszego strzału wymagało ręcznego przeładowania broni poprzez odciążenie zamka w tylne położenie. Jednak przy założeniu, że w chwili oddania strzału na zamek oddziaływała

siła, która uniemożliwiła jego cofnięcie na drodze do około 31 mm, to po oddaniu strzału nie doszło do usunięcia łuski poza pistolet, poprzez jej wyrzucenie przez okno wyrzutowe. W takim przypadku faza automatycznego przeładowania broni nie została ukończona, a oddanie kolejnego strzału byłoby możliwe tylko po usunięciu tej łuski poprzez ręczne przeładowanie broni. Do oddania pierwszego strzału przez podejrzanego doszło w chwili, w której pokrzywdzony pochwycił trzymany przez podejrzanego w lewej dłoni na wysokości biodra pistolet. Wysoce prawdopodobnym był fakt, że wystrzelony w wyniku oddania drugiego strzału pocisk, przed uderzeniem w podwieszony sufit, przeszedł przez bluzę podejrzanego oraz torbę pokrzywdzonego z zawartością laptopa oraz tabletu, a odległość wylotu lufy pocisku, który był skierowany w kierunku w/w przeszkód wynosiła odpowiednio od 0 do 2 cm (uszkodzenie w bluzie) i od 10 do 15 cm (uszkodzenie w torbie). Postrzał z broni palnej zasilanej nabojem pistoletowym kal. 9 mm LUGER mógł spowodować powstanie uszczerbku na zdrowiu lub doprowadzić do śmierci człowieka. (k. 1146-1187).

Stsiapan Svidzerski nie był w przeszłości karany sędownie (k. 1131).

Zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że podejrzany oddając dwa strzały z broni palnej w kierunku pokrzywdzonego, biorąc pod uwagę dynamikę sytuacji, niewielką odległość między nimi w chwili oddania strzałów, samotność, zwanie, musiał liczyć się z tym, iż naraża na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. O stworzeniu bezpośredniego zagrożenia może świadczyć nadto opinia z zakresu broni i balistyki, jak również oględziny zabezpieczonej odzieży i torby, z których wynika, że podejrzany, będąc w zwarcu z pokrzywdzonym, oddał strzał, który o kilka centymetrów minął jego ciało, przeszedł przez podpinkę jego polaru, jak również przez torbę z laptopem, którą miał pokrzywdzony przewieszoną na ramieniu. O nieadekwatnej reakcji podejrzanego na działanie pokrzywdzonego świadczy chociażby fakt ich uprzedniej znajomości, wiedzy podejrzanego o sprawowanej przez pokrzywdzonego pieczy nad administracją budynku. W kontekście powyższego, w zaistniałej sytuacji nie było obawy utraty futerału z bronią nieznaną mu osobie, tym bardziej, że nie znajdowali się na zewnątrz. Ze wskazanego materiału dowodowego nie wynika aby pokrzywdzony podejmował jakiegokolwiek działania wyrażające chęć wyjęcia broni z futerału, nie przejawiał zachowań wskazujących na chęć posłużenia się bronią, a jednoznacznie sygnalizował potrzebę jej zabezpieczenia, tj. przeniesienia w inne, bezpieczne miejsce, z dala od innych pracowników. Stwierdzić należy, iż podejrzany sprowadził broń do miejsca gdzie brak jest technicznych możliwości jej zabezpieczenia, pozostawił ją bez nadzoru, co umożliwiało swobodne, dobrowolne wejście w jej posiadanie każdej osoby poruszającej się obok. W zaistniałej sytuacji podjęcie decyzji o oddaniu strzałów, których nie można nazwać ostrzegawczymi, ze względu na ich kierunek, ilość i odległość od pokrzywdzonego, zaogniło sytuację. Nieadekwatna i wyolbrzymiona reakcja podejrzanego na zaistniałą sytuację spowodowała stan bezpośredniego zagrożenia dla życia i zdrowia pokrzywdzonego.